



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Ponowoczesny indywidualizm jako źródło nietrwałości więzi rodzinnych i dezintegracji rodziny

Author: Ewa Szwarczyńska

Citation style: Szwarczyńska Ewa. (2015). Ponowoczesny indywidualizm jako źródło nietrwałości więzi rodzinnych i dezintegracji rodziny. W: U. Swadźba, B. Pactwa, M. Żak (red.), "Praca - więź - integracja : wyzwania w życiu jednostki i społeczeństwa : monografia poświęcona pamięci prof. zw. dr. hab. Władysława Jachera. T. 2, Wartości i więzi społeczne" (S. 87-97). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Ewa Szwarczyńska
Uniwersytet Śląski

Ponowoczesny indywidualizm jako źródło nietrwałości więzi rodzinnych i dezintegracji rodziny

„Bądź sobą!” — to jedno z typowych haseł ponowoczesności. Jego nieprecyzyjność i niedookreślenie wpisują się w specyfikę tego okresu. Wśród głównych cech ponowoczesności wyróżnia się przede wszystkim detradycjonalizację, nastawienie na zmianę, różnorodność i wieloznaczność oraz wynikającą z tego atmosferę niepewności. Dawne normy przestają mieć swoje znaczenie, co więcej — występuje konsekwentna niechęć do konsekwencji (por. BAUMAN, 2002: 24).

„Żeby być sobą, trzeba trzymać się siebie” (GACHET, 2002: 46; za: OLCOŃ-KUBICKA, 2009: 42). Dlatego też nieodłącznym elementem ponowoczesności jest indywidualizm. Choć wiele mówi się o „ujednostkowionym społeczeństwie”, „społeczeństwie jednostek” czy „zindywidualizowanym społeczeństwie”, to samo pojęcie indywidualizmu jest nie tyle wieloznaczne, co — jak stwierdza Ulrich Beck — „przeładowane znaczeniami, mylące, może nawet niebędące żadnym pojęciem, wskazuje jednak na coś faktycznie ważnego” (BECK, 2004: 192). W niniejszym artykule zamierzam ukazać jego powiązania z nietrwałością więzi rodzinnych i dezintegracją rodziny. Jest to jednak niemożliwe bez próby doprecyzowania tego terminu.

Indywidualizm łączy się tutaj z pojęciem samorealizacji. Przejawia się on w koncentracji na sferze osobistej (por. MARIAŃSKI, 1997: 101). Współczesne jednostki nierzadko są skierowane „ku sobie” (por. OLCOŃ-KUBICKA, 2009: 30). Ich energia życiowa skupia się na tzw. realizacji siebie, która musi przebiegać w atmosferze niezależności, ponieważ to, w jaki sposób jednostka decyduje się przeżywać własne życie, zależy — zgodnie z tak rozumianą perspektywą indywidualizmu — tylko i wyłącznie od niej.

Chcąc i niejednokrotnie musząc polegać na sobie, jednostki dążą do niezależności. Przejawia się to w emancypacji „od wspólnot, które niegdyś definiowały ich miejsce w społeczeństwie” (ibidem, 2009: 7). Poczucie sprawstwa jest uważane za swego rodzaju wyznacznik udanego życia. Ten element czyni życie jednostki jej własnym życiem. Zgodnie z charakteryzującą ponowoczesność detradycjonalizacją jednostka rezygnuje z pasywnego przyjmowania wzorca życia (por. KRZYCHAŁA, 2007: 161). Następuje przekształcenie „»biografii normalnych« w »biografie wyboru«” (SZLENDAK, 2010: 398).

Indywidualna samorealizacja polega więc na kształtowaniu siebie, czyli swej „jednostkowej tożsamości” (OLCOŃ-KUBICKA, 2009: 9). Niektórzy badacze nazywają ten proces „projektem własnego życia” (KRZYCHAŁA, 2007: 12), „narracyjnym konstruowaniem tożsamości” (KRAUS, 2000) czy też „tematyzacją ja”, a jego efekty „refleksyjną biografią” lub „biografią zrób-to-sam” (SZLENDAK, 2010). Choć właściwie o efektach trudno tutaj mówić, ponieważ proces kształtowania siebie jest ciągle niedokończony. Jednostka nie projektuje siebie na całe życie, ale przez całe życie. Jej tożsamość jest niczym *tabula rasa* — niezapisana tablica, która nigdy nie zostanie ostatecznie zapisana. Tak jak mówi się o rozpoczynaniu życia „od nowa”, tak też każdy zapis na owej tablicy można zamazać i rozpocząć go „od nowa”.

W kreowaniu siebie jednostka bazuje przede wszystkim na swoich poglądach. „Własna biografia staje się punktem odniesienia do — własnej biografii” (KRZYCHAŁA, 2007: 13). Dawniej punkt odniesienia stanowiły tzw. społeczności patronackie. Tymczasem jednostka przestaje dostrzegać w nich tradycyjne struktury normatywne i jako takie tracą one na znaczeniu (por. ibidem: 85). Rezygnacja z wzorców, a nieraz ich brak, przyczynia się do nieustannego podejmowania decyzji w każdej kwestii. Z tej perspektywy jednostkę można określić terminem *homo optionis*. Musi ona decydować o wszystkich, nawet najbardziej podstawowych — niegdyś wręcz oczywistych — kwestiach swojego życia. Z czasem wybory podejmowane przez *homo optionis* przestają być już tylko możliwością, a stają się przymusem (por. BECK, BECK-GERNSHEIM, 2012: 5). Pokrywa się to ze wzrostem zakresu indywidualnych decyzji (KRZYCHAŁA, 2007: 86). W tym ujęciu jednostka jest swego rodzaju „biurem planistycznym własnej biografii” (BECK, 2004: 203).

Tak rozumiany indywidualizm budzi skrajne emocje. W jego analizach niejednokrotnie można dostrzec „tęsknotę” za dawnymi czasami (por. OLCOŃ-KUBICKA, 2009: 35). Niektórzy badacze twierdzą, że „emancypacja jednostki poprzez indywidualizację jest [...] projektem tyleż obiecującym, co i zawodnym” (KRZYCHAŁA, 2007: 94). Zwłaszcza że indywidualizm sytuuje się niebezpiecznie blisko egoizmu (por. BOKSZAŃSKI, 2007: 59). Pomimo to wielu socjologów rozróżnia te dwa pojęcia (por. BECK, 2004; BOKSZAŃ-

ski, 2007). Nie sposób jednak nie brać pod uwagę niewielkiej odległości tych pojęć, gdyż rodzi ona wątpliwość, czy „bardzo zindywidualizowana wizja samego siebie [...] nie przejawia się w zbyt egoistycznych zachowaniach” (DYCZEWSKI, 2009: 15). Ponadto warto w tym kontekście wspomnieć, że w literaturze wyróżnia się również tzw. indywidualizm narcystyczny (por. LASCH, 1991; za: BOKSZAŃSKI, 2007: 59). Można go uznać za jeden ze sposobów projektowania własnego życia. Jednak należy pamiętać, że nie każdy jednostkowy projekt musi mieć narcystyczny charakter.

Istotną sferą dla samorealizacji jest niewątpliwie życie małżeńsko-rodzinne (por. JACYNO, 2007: 226). „Dynamika indywidualizacji [...] nie zatrzymuje się również przed drzwiami domu rodzinnego” (BECK, 2004: 164). Przynosi to wielorakie skutki dla samej formy rodziny, która także staje się czymś nieoczywistym i niejednoznacznym. „Pojęcia »rodzina« i »małżeństwo« definiowano w podobny sposób od czasów Arystotelesa poczynając, aż po lata 60. XX stulecia — kiedy to zaczęły pojawiać się nowe, alternatywne formy współżycia małżeńsko-rodzinnego” (DĄBROWSKA, 2003: 103).

W związku z tymi przemianami wyróżnia się dwie perspektywy w definiowaniu rodziny — esencjalistyczną i konstruktywistyczną. Pierwsza zakłada, że rodzina jest czymś powszechnym i trwałym, charakteryzuje ją niezmienna natura (esencja) i tylko te związki, które ową esencję posiadają, można określać mianem rodziny. Natomiast w ujęciu konstruktywistycznym rodzina jest czymś względnym i niejednoznacznym. Jest określana przez członków społeczeństwa zgodnie z ich społeczno-kulturowym kontekstem (por. BIERNAT, 2010: 19).

Nietrudno się domyślić, że dążąca do samorealizacji jednostka będzie wpisywała się w realizację życia rodzinnego zgodnie z tą drugą perspektywą. Dlatego warto w tym miejscu skupić się przede wszystkim na takim ujęciu rodziny. Skoro jednostka ma realizować własne życie w ramach małżeństwa i rodziny, to nie tylko jej biografia będzie stanowić projekt, ale takim projektem będzie także rodzina (por. KRZYCHAŁA, 2007: 174–175). Tomasz Szlendak w odniesieniu do tej sytuacji stwierdza, że „rodziny to w zasadzie układanki, którymi »bawią się« jednostki” (SZLENDAK, 2010: 400). W efekcie powstają coraz to nowsze, tzw. alternatywne formy dla życia małżeńsko-rodzinnego.

Warto zauważyć, że ujęcie konstruktywistyczne jest zarazem ujęciem dekonstruktywistycznym, ponieważ raz stworzony projekt rodziny nie musi być projektem „na całe życie”. Jednostka może więc nie tylko konstruować rodzinę, ale także ją dekonstruować i „budować” od nowa.

O ile w nowoczesności indywidualizm polegał na możliwości dobrowolnego przyłączenia się do organizacji, wejścia w związek małżeń-

ski, obecnie przywilej ten oparty jest na możliwości wycofania się bez konsekwencji społecznych (OLCOŃ-KUBICKA, 2009: 42).

Tak więc zindywidualizowana jednostka już nie rości sobie jedynie prawa przyłączania się do określonej wspólnoty i tworzenia wybranej przez siebie instytucji. W zakres jej roszczeń wpisuje się również prawo rezygnacji w każdej chwili z obranej „drogi” bez ponoszenia społecznych konsekwencji. Jednostka — nastawiona na samorealizację — sama chce decydować (i ostatecznie decyduje) o poziomie zaangażowania w życie rodzinne. Umożliwiają jej to alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego, które zazwyczaj charakteryzują się nietrwałością (por. ŚLANY, 2002).

„Rodziny zrób-to-sam” odpowiadają wspomnianym już „biografiom zrób-to-sam” (SZLENDAK, 2010). W odniesieniu do ciągłej zmienności i wynikającej z niej nietrwałości pojawia się pytanie, na czym owa konstrukcja rodziny ma się opierać i co stanowi o jej (niejednokrotnie tymczasowej) spójności. „Kryterium oceny i utrzymywania związku jest zaangażowanie i »osobiste kwalifikacje« partnera do uczestniczenia i wspierania procesu samorealizacji i autotransformacji jednostki” (JACYNO, 2007: 225). Istotnym elementem takiego związku jest niezależność. Związki charakteryzuje więc kruchość i przejściowość, która niejednokrotnie jest postrzegana jako przejaw — pożądanej dziś w wielu sferach życia — „elastyczności” jednostki (por. BAUMAN, 2003: 205). „Zdolność do prowokowania bolesnych rozstań staje się ostatecznym testem samowystarczalności i asertywności” (JACYNO, 2007: 224). Tak pojmowane relacje Anthony Giddens określa jako „czyste związki”. Są to tzw. „związki dla związku” i niewiele mają wspólnego z czystością seksualną, gdyż współżycie seksualne odgrywa w nich bardzo istotną rolę. Wchodzące w nie jednostki nie zamierzają realizować określonych celów społecznych. Trwają w nich, dopóki stanowią one źródło ich przyjemności i satysfakcji (por. GIDDENS, 2006: 75; za: SZLENDAK, 2010: 406—407). Co więcej, dzisiejsze małżeństwa — których rozerwalność jest niejednokrotnie z góry zakładana — bywają swego rodzaju odmianą owych czystych związków (SZLENDAK, 2010: 407).

Rezygnacja z jednego związku często oznacza rozpoczęcie następnego. Proces ten może się powtarzać wiele razy, gdyż jednostka z jednej strony nie chce wiązać się na stałe, z drugiej zaś życie w samotności wydaje się jej nieatrakcyjne. Według U. Becka to właśnie strach przed samotnością stanowi „najbardziej stabilny fundament związku” (BECK, 2004: 176). W efekcie, jak stwierdza:

Spójna rodzina na całe życie, która przechowuje w sobie połączone biografie rodzinne mężczyzn i kobiet, to wypadek wyjątkowy, regułą staje się natomiast ciągła oscylacja, wyznaczona fazą życia, między

różnymi formami współżycia: związkami rodzinnymi ograniczonymi czasowo lub formami nierodzinnymi (ibidem).

Na przestrzeni tworzonych związków zindywidualizowana jednostka — zgodnie z zastosowaną przez Zygmunta Baumana przenośnią — jest swego rodzaju „turystą”, a nawet „włóczęgą”, który nie potrafi znaleźć sobie miejsca na stałe (por. BAUMAN, 2002: 143–153). W życiu turysty chodzi o to „by wędrować — a nie o to, dokąd dotrzeć [...]”. A przede wszystkim nie zaciąga się zobowiązań na daleką metę i niczemu, co dziś się zdarza, nie daje się prawa do krępowania przyszłości” (ibidem: 145).

Co pozostaje po tego typu relacjach? Z „konstrukcyjnych elementów” jednej rodziny czy związku tworzy się kolejne. W efekcie powstają tzw. wielorodziny czy też „rodziny hybrydowe” — w ich skład wchodzi jednostki, które jakiś czas temu tworzyły zupełnie inną wspólnotę (por. OLEARCZYK, 2007: 11). Warto zauważyć, że wiele z różnorodnych form życia — „stan wolny, związki przedmażeńskie i małżeńskie, wspólnoty zamieszkiwania, różne formy rodzicielstwa po jednym czy dwóch rozwodach — jest zintegrowanych w jednym życiu jako jego kolejne fazy” (BECK, 2004: 182). Takie przechodzenie ze związku w związek można określić „sukcesywną poligamią” (ADAMSKI, 2002: 163).

Emancypacyjny projekt jednostkowej biografii w odniesieniu do życia rodzinnego niesie ze sobą niemałe konsekwencje w sferze więzi rodzinnych. Z tej perspektywy trwałość więzi — która niegdyś charakteryzowała życie rodzinne — niejednokrotnie jest utożsamiana ze swego rodzaju ograniczającymi jednostkę więzami. W literaturze pojawiają się tezy, iż dążenie do indywidualizacji odbywa się „za cenę wyrzeczenia się więzi społecznych” (KRZYCHAŁA, 2007: 74). Czy także tych rodzinnych?

Nie sposób odpowiedzieć na to pytanie bez wcześniejszej analizy samego pojęcia więzi rodzinnej. Nie jest to jednak łatwe, gdyż jest ona „zjawiskiem dynamicznym, podlegającym ciągłym przeobrażeniom” (DYCZEWSKI, 2012: 11). Według Leona Dyczewskiego:

wieź rodzinna to cały kompleks sił przyciągających jej członków nawzajem do siebie i wiążących ich ze sobą, a siły te wynikają ze związku małżeńskiego, świadomości związków genetycznych, przeżyć emocjonalnych, stosunków zależności, współdziałania, z czynników prawnych, religijnych i obyczajowych, a także z podobnych postaw członków rodziny wobec uwarunkowań społecznych, kulturowych i gospodarczych, w jakich żyje dana rodzina (ibidem: 10).

Ze względu na wielowymiarowość tego pojęcia wyróżnia on takie aspekty więzi rodzinnej, jak: stosunki wynikające ze strukturalnego zróżnicowania rodziny i pełnionych przez jednostki ról, które określa mianem

„więzi strukturalno-przedmiotowej”, relacje oparte na sferze emocjonalno-wolitywnej i intelektualnej, będące tzw. „więzią osobową”, oraz stosunki oparte na wspólnych normach, wartościach i wzorach zachowań, nazwane „więzią kulturową” (por. DYCZEWSKI, 1976: 43–45).

Projektowanie własnej biografii, jak i życia rodzinnego niewątpliwie łączy się z „majsterkowaniem nad więziami” (BECK, BECK-GERNSHEIM, 1994: 14; za: KRZYCHAŁA, 2007: 203). Już na podstawie samej definicji więzi rodzinnej można zauważyć, że konstruowane przez zindywidualizowaną jednostkę formy rodziny niejednokrotnie pozbawione są siły wynikającej ze związku małżeńskiego, gdyż jednostki na którymś z etapów tworzenia swej biografii nierzadko z niego rezygnują. Ponadto w „hybrydowych rodzinach” coraz mniej jednostek jest powiązanych pod względem genetycznym, a także religijnym i prawnym. Zadaniem każdej zindywidualizowanej jednostki jest wypracowanie własnych przekonań w oparciu o własne normy i wartości. W efekcie postawy zindywidualizowanych jednostek, także w ramach rodziny, będą zróżnicowane i trudno upatrywać się w nich spajających rodzinę sił. Badacze zauważają jednak, że w obecnych rodzinach przeważają — oparte na stosunkach emocjonalnych — więzi osobowe (por. ADAMSKI, 2002: 170), które zgodnie z badaniami charakteryzuje większa trwałość (por. JACHER, 1987: 64). Jednak w konstruowanej rodzinie samorealizujących się jednostek „ów intymny charakter stosunków i poczucie jedności utrzymuje się dopóty, dopóki nie zostaną dotknięte, zagrożone, indywidualne interesy poszczególnych członków rodziny” (ibidem).

„Zmiana priorytetu z rodziny na indywidualną biografię” (BECK, 2004: 176) przyczynia się do nietrwałości nawiązywanych więzi. Wynika ona z samej konstrukcji zaprojektowanych przez jednostki form życia rodzinnego, które charakteryzuje „fenomen nietrwałości” (por. ŚLANY, 2002). Warto w tym miejscu zauważyć, że Beck stwierdza — odwrotnie, niż zostało to tutaj przedstawione — iż to indywidualizm jest efektem zanikania więzi (por. BECK, 2004). Teza ta wydaje się słuszna. Trudno jednak zaprzeczyć, że polegający na dążeniu do samorealizacji indywidualizm jest nie tylko skutkiem, ale i przyczyną zanikania więzi. Zależność ta działa w dwie strony. Nietrwałość więzi przyczynia się do coraz większej powszechności indywidualizmu, a ten z kolei doprowadza do nietrwałości więzi. W środku tego mechanizmu znajduje się — jednak tylko pozornie niezależna — projektująca swą biografię jednostka.

Badania przeprowadzone przez CBOS w lipcu 2013 roku wskazują zupełnie inny kierunek aniżeli ten, który został tutaj nakreślony. Zgodnie z ich wynikami

wszelkie obserwowane przemiany w zakresie realizowanych form życia małżeńsko-rodzinnego, a także różnego rodzaju okoliczności sprzy-

jające zanikowi kontaktów osobistych nie wpływają na relacje rodzinne. Więzy, które łączą Polaków z ich bliskimi krewnymi, są silne i trwałe (www.cbos.pl).

Warto jednak zauważyć, że wnioski te nie stanowią zaprzeczenia postawionych tu tez, ponieważ nietrwałość więzi — jak i sama indywidualizacja — „ujawnia się dopiero w przekroju biografii, nie zaś w danym momencie czy statystykach rodzinnych” (BECK, 2004: 176).

Także w rodzinach wpisujących się w esencjalistyczne podejście definiowania rodziny dostrzegalne są przejawy indywidualizacji, które wpływają na spajające je więzi. W dużej mierze przyczyniają się do tego nie tyle same jednostki, co okoliczności zewnętrzne. Przykładem może być tu zmniejszenie i instytucjonalizacja funkcji wypełnianych przez rodzinę (DYCZEWSKI, 1976: 15). Jak zauważa Władysław Jacher, „im mniejszy zakres realizowanych przez nią funkcji, tym większe rozluźnienie jej wewnętrznych więzi” (JACHER, 1987: 63). Nie bez znaczenia jest także wydłużenie czasu spędzanego poza domem, co jest efektem oddzielenia miejsca pracy i edukacji od domu (por. MARODY, GIZA-POLESZCZUK, 2004: 210).

W warunkach całodzienniej pracy ojca i matki dom z konieczności przestaje być terenem pełnego życia rodzinnego, rodzinnych spotkań i wspólnego przebywania, stając się tylko platformą, na której prowadzi się [...] zindywidualizowane życie z zachowaniem znacznego jeszcze zakresu wspólności w sprawach gospodarczych (ADAMSKI, 2002: 215).

W efekcie tworzące rodzinę jednostki lokują „punkt ciężkości” swojego życia w różnych miejscach. Ich kontakty stają się przez to ograniczone, a dom rodzinny — poza weekendami — staje się swego rodzaju „sypialnią” (PŁECKAN, 2001: 320). Można uznać, że bariery te zostają zniesione poprzez wielość telekomunikacyjnych możliwości. Wydaje się jednak, że tego typu kontakty nie odgrywają tu roli integrującej. Bauman stwierdza: „Dzięki komórkom ludzie będący daleko od siebie mogą nawiązać z sobą kontakt, a ludzie, którzy mają z sobą kontakt, mogą pozostać daleko od siebie” (BAUMAN, 2003: 159).

Ukazane okoliczności wskazują, że indywidualizm, który przejawia się w samorealizacji, przyczynia się do dezintegracji rodziny. Stosunki między jednostkami w rodzinie — która ciągle się konstruuje i dekonstruuje — są nietrwałe. Tymczasem „od trwałości stosunków społecznych zależy trwałość więzi społecznej, a w konsekwencji trwałość zbiorowości” (JACHER, 1973: 31). Rozpad więzi społecznej prowadzi do dezintegracji (por. ibidem: 73). Spostrzeżenia te można odnieść do wpływu indywidualizacji na życie rodzinne. Jednostka

uznając dotychczasowe środowisko życia małżeńsko-rodzinnego za niewłaściwe dla własnej samorealizacji, zaczyna poszukiwać kogoś innego, z kim, w swoim przekonaniu, ma lepsze szanse na samorealizację. Taka postawa osłabia wolę do przełamywania napięć i konfliktów, do poszukiwania właściwego rozwiązania istniejących problemów, co ostatecznie prowadzi do osłabienia więzi rodzinnej i rozpadu rodziny (BOKSZAŃSKI, 2007: 16).

Potwierdza to także fakt, iż najczęściej deklarowaną przyczyną rozwołów jest niezgodność charakterów (por. GUS, 2013), co w dużej mierze może oznaczać niezgodność koncepcji w samorealizacji siebie. Tak więc powstająca w wyniku indywidualizmu nietrwałość więzi rodzinnej przyczynia się do dezintegracji rodziny.

Jak zauważa W. Jacher: „trwałość i należyte funkcjonowanie stosunków społecznych zapewnia system kontroli społecznej” (JACHER, 1973: 31). Niemałe znaczenie ma tutaj aspekt kontroli nieformalnej, która także w dużej mierze stawia granice dla ludzkich wyborów i zachowań. Tymczasem skupienie jednostek na własnej samorealizacji nie pozwala im na troskę o otaczającą je społeczność. Badacze wskazują na coraz większą otwartość jednostek wobec rozwodów, jak i różnych form związków nieformalnych (DYCZEWSKI, 2009: 175). Skutkiem tego jest „normalizacja zróżnicowania rodzin” (SZLENDAK, 2009: 403). W efekcie jednostki przestają być agendami kontroli społecznej, która niegdyś przyczyniała się do trwałości więzi rodzinnych. Pogłębia to także — charakteryzująca ponowoczesność — detradycjonalizacja. Niegdyś „spójnia tradycyjnych społeczeństw [...] była habitualną strażniczką społecznego ładu i przestrzeni” (KRZYCHAŁA, 2007: 100).

Sytuacja ta doprowadza do banalizacji pojęcia rodziny (por. MARODY, GIZA-POLESZCZUK, 2004: 185). Między nim a jego — skonstruowanymi przez jednostki — desygnatami występuje swego rodzaju dezintegracja. Jak zauważają socjologowie, większość definicji rodziny ma charakter „dzieciocentryczny”, co wynika z założenia, iż podstawowym zadaniem rodziny jest pełnienie funkcji socjalizacyjnej. By mogła ją wypełniać — a więc by mogła „być sobą” — musi charakteryzować się trwałością (por. SZLENDAK, 2010: 112). Tymczasem większość skonstruowanych przez samorealizujące się jednostki rodzin charakteryzuje nietrwałość.

Bez silnej więzi rodzinnej rodzina nie może spełnić swoich obowiązków socjalizacyjnych, ponieważ brakuje jej własnego samoodkreślenia się w kontekście życia społecznego i własnej tożsamości, bez której rodzina nie może istnieć ani działać (JACHER, 1987: 65).

Pomimo to coraz większej liczbie konstrukcji życia małżeńsko-rodzinnego nie towarzyszy zwiększenie adekwatnej do nich liczby pojęć (por. BECK,

2004). Mianem rodziny określa się także formy życia, które nie wypełniają centralnej — również w aspekcie definiowania rodziny — funkcji socjalizacyjnej. Stąd wniosek o dezintegracji definicji rodziny.

Indywidualizm samorealizacji jako „uwolnienie się, emancypacja od tradycyjnych zależności, przede wszystkim od więzi istniejących na gruncie grup pierwotnych” (BOKSZAŃSKI, 2007: 77) przyczynia się do swego rodzaju kryzysu w życiu rodzinnym. Jednak każdy kryzys może stanowić punkt zwrotny w określonej sytuacji. W dużej mierze to od jednostek zależy, zwłaszcza gdy skupiamy się na indywidualizmie, jak wyglądać będzie współczesna rodzina. Warto tutaj pamiętać, że nawet zagorzały turysta stwierdza po jakimś czasie, że „wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej”.

Bibliografia

- ADAMSKI F., 2002: *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków. Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- BAUMAN Z., 2000: *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*. Warszawa. Wyd. „Sic!”.
- BAUMAN Z., 2003: *Razem. Osobno*. Kraków. Wyd. Literackie.
- BECK U., BECK-GERNSHEIM E., 2012: *Individualization. Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*. London. Sage Publications.
- BECK U., 2004: *Spółczesność ryzyka*. Tłum. S. CIEŚLA. Warszawa. Wyd. Naukowe Scholar.
- BIERNAT T., 2010: *Przemiany rodziny jako wyzwania dla polityki społecznej i pracy socjalnej*. W: *Budowanie systemu wsparcia dla rodziny. Możliwości i ograniczenia*. Red. M. SOBCZAK-MICHAŁOWSKA, A. KOZUBSKA. Bydgoszcz. Wyd. Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki.
- BOKSZAŃSKI Z., 2007: *Indywidualizm a zmiana społeczna*. Warszawa. Wyd. Naukowe PWN.
- DĄBROWSKA Z., 2003: *Małżeństwo jako wartość. Studium empiryczne*. W: *Systemy wartości a procesy demograficzne*. Red. K. SLANY, A. MAŁEK, J. SZCZEPANIAK-WIECHA. Kraków. Wyd. NOMOS.
- DYCZEWSKI L., 1976: *Więź pokoleń w rodzinie*. Warszawa. Wyd. Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych.
- DYCZEWSKI L., 2009: *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie pomiędzy tradycją i ponowoczesnością*. Lublin. Wyd. KUL.
- DYCZEWSKI L., 2012: *Więź międzypokoleniowa w badaniach socjologicznych*. W: *Więzi międzypokoleniowe w rodzinie i kulturze*. Red. W. ŚWIĄTKIEWICZ. Katowice. Studio Noa.
- GAUCHET M., 2002: *Nowy wiek osobowości, próba psychologii współczesnej*. „Res Publica Nowa”, nr 12.
- GIDDENS A., 2006: *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Tłum. A. SZULŻYCKA. Warszawa. Wyd. Naukowe PWN.
- JACHER W., 1973: *Teoria więzi w socjologii Emila Durkheima*. Lublin. Towarzystwo Naukowe KUL.

- JACHER W., 1987: *Więź społeczna w teorii i praktyce*. Katowice. Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.
- JACYNO M., 2007: *Kultura indywidualizmu*. Warszawa. Wyd. Naukowe PWN.
- KRAUS W., 2000: *Das erzählte selbst. Die narrative Konstruktionen von Identität in der Spätmoderne*. Herbolzheim. Centaurus.
- KRZYCHAŁA S., 2007: *Ryzyko własnego życia. Indywidualizacja w późnej nowoczesności*. Wrocław. Wyd. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji.
- LASCH Ch., 1991: *The Culture of Narcissism. American Live In Age of Diminishing Expectations*. New York. Norton.
- MARIANŃSKI J., 1997: *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością. Studium socjologiczne*. Kraków. Wyd. NOMOS.
- MARODY M., GIZA-POLESZCZUK A., 2004: *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa. Wyd. Naukowe Scholar.
- OLCOŃ-KUBICKA M., 2009: *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*. Warszawa. Wyd. Naukowe Scholar.
- OLEARZYK T.E., 2007: *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*. Kraków. Wyd. WAM.
- PŁECZKAN K., 2001: *Realizacja funkcji opiekuńczej we współczesnej rodzinie polskiej*. W: *Współczesne rodziny — ich stan i kierunek przemian*. Red. Z. TyszkA. Poznań. Wyd. Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- SLANY K., 2008: *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków. Wyd. NOMOS.
- SZLENDAK T., 2010: *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa. Wyd. Naukowe PWN.

Źródła internetowe

- http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF (dostęp: 7.04.2014).
- http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_107_13.PDF (dostęp: 6.04.2014).
- http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/rs_rocznik_demograficzny_2013.pdf (dostęp: 7.04.2014).

Ewa Szwarczyńska

Post-modern individualism
as the source of impermanence of family ties
and family disintegration

Summary

In the modern society a proceeding process of individualization, being one of the main symptoms of post-modernism, is noticeable. The individuals carry out a kind of emancipation project, which often enough includes the desire to emancipate from stable family ties. An individualized individual — within the framework of its self-realization — does not merely claim for the connection with a specified society and creation of the selected institution. The above mentioned claims cover the right to resign from the

chosen "path" at any time without any social consequences. This matter also concerns the issue of the family life. From this perspective the permanence of the ties — which used to distinguish the family life — is often enough identified as a kind of ties limiting a given individual. An individual focused on the self-realization, wants to decide (and in the end decides) on the level of engagement to the family life by itself. It is possible thanks to alternative forms of marital and family life, which are usually impermanent. This phenomenon is connected with the uprooting of the family life from tradition and transformation of traditional (stable) family ties. This is favoured by the fact that the individuals directed towards each other cease to be the agendas of social control which used to contribute to the stability of family ties. Their breakdown as well as the resultant interruptions of socialization process, lead to the disintegration of the family.

Key words: individualism, postmodernity, family ties, family, disintegration